KURJER POZNAŃSKI

Abonament kwartalny na poczcie mk. 6.60 Abonament kwartalny w Poznaniu w ekspedycji mk. 6.—
z odnoszeniem do domu mk. 7.02 z odnoszeniem do domu mk. 6.90 w agencjach mk. 6.45
Ogłoszenia: 40 fenygów od wiersza petitowego z doliczeniem 50% dodatku drożyźnianego.
Reklamy: 1.— mk. od wiersza petitowego z doliczeniem 50% dodatku drożyźnianego.

Nr. 116. | Poznań, środa dnia 21. maja 1919. | **Rok XIV.**

Poznań, dnia 20. maja 1919.

Listy z Paryża.

(Korespondencja własna.)

Protesty Niemców przeciw warunkom traktatu. — Niezręczny hr. Brockdorff. — Z czem musimy walczyć. — Sprawa granic wschodnich.

Paryż, 16. maja.

Jak było do przewidzenia, opór Niemców przeciwko warunkom traktatu, podyktowanego przez koalicję, koncentruje się dokoła kwestji granic polsko-niemieckich. Wprawdzie protestują Niemcy także przeciwko zapłaceniu miljardowych odszkodowań, przeciwko oddaniu bezwarunkowemu Alzacji i Lotaryngji, oraz przeciwko obsadzeniu przez Francuzów zagłębia Saary, ale jest widocznem, że to się dzieje dla formy tylko Istotny punkt ciężkości akcji niemieckiej skierowany jest ku udaremnieniu postulatów, które koalicja postawiła w sprawie dotychczasowych prowincji wschodnich Niemiec, przyznanych Polsce. Postulaty te dalekie są od tego, czego Polska słusznie dla siebie domagać się może, a przecież wydają się one Niemcom tym ciosem śmiertelnym, przeciwko któremu bronią się wszelkiemi wysiłkami.

A więc usiłują Niemcy przedewszystkiem zastraszyć rządy koalicyjne groźbą, że taki pokój jest dla nich nie do przyjęcia i że go nigdy nie podpiszą. Dla poparcia tego wywołuje się wrażenie, że choćby rząd chciał się zgodzić, to ludność niemiecka sama, zamieszkująca prowincje wschodnie, nigdy dobrowolnie ziemi tej Polakom nie odstąpi, lecz gotowa walczyć jest do upadłego przeciwko objęciu jej w posiadanie polskie. Prasa niemiecka pełna jest protestów, złorzeczeń i pogróżek niby to żywiołowych ze strony Niemców na wschodzie, które Biuro Wolffa skwapliwie roztelegrafowuje po całym świecie z tym widocznym celem, aby na koalicję wywrzeć presję moralną i nakłonić ją do zmiany odnośnych punktów traktatu.

Ta procedura „obrabiania“ mocarstw koalicyjnych ma, jak się zdaje, potrwać dłuższy czas i dopiero, gdy aranżerowie będą pewni skutku, hr. Brockdorff-Rantzau wyciągnie z za nadrza swą notę przygotowaną oddawna w kwestji granicy wschodnio-niemieckiej. Dotychczas reprezentant niemiecki w Wersalu wystosował już nie mniej jak siedem różnych not protestujących. Poruszają one i sprawę Ligi Narodów i sprawę międzynarodowego prawodawstwa pracy, zagłębia Saary, kwestję odszkodowań i t. d. Ale to tylko przedwstępna tyraljerka. Główny pocisk wystrzeli hr. Brockdorff niewątpliwie w sprawie polskiej.

Czy aljanci dadzą się uwieść manewrom niemieckim i pozwolą się zepchnąć z drogi, którą dyktuje im zarówno interes własny jak i honor zaangażowany przez postanowienia raz wyrzeczone? Nie wydaje się to prawdopodobnem. Na pierwszą notę niemiecką, dotyczącą zasadniczego charakteru warunków, odpowiedział Clemenceau w imieniu wszystkich przedstawicieli mocarstw sprzymierzonych, że koalicja dyskusji co do warunków jako takich nie dopuści, a tylko ewentualne propozycje co do ich praktycznego zastosowania weźmie pod rozwagę. To zapewnienie ma dla nas dużą wartość, niemniej jednak i uwaga co do „praktycznego zastosowania traktatu“ może różnej podlegać interpretacji. Pełnomocnicy polscy muszą zatem w tych dniach krytycznych więcej niż kiedykolwiek być na posterunku, aby ze zdwojoną czujnością odeprzeć zakusy niemieckie.

Korzystnym momentem jest dla nas niewątpliwie to, że hr. Brockdorff-Rantzau od przyjazdu swego do Wersalu zraził sobie gruntownie wszystkich butnem swem i nietaktownem zachowaniem się. Od pierwszego swego protestu na sesji inauguracyjnej, który wygłosił siedząc tonem prowokującym, pozbył się reprezentant niemiecki wszelkich sympatji nawet u Wilsona i Lloyd George'a, którzy z nietajoną wściekłością mówili o „stupide declaration“. Ale na to liczyć nie można, choćby dlatego, że w momencie decydującym rząd berliński może nietylko odwołać Brockdorffa, ale i sam się przekształcić przez przybranie wyraźnych pacyfistów, choćby z szeregów niezależno-socjalistycznych, jak o tem już przebąkują. Taktyka niemiecka zdradza bardzo wyraźną tendencję do oddziałania na partje socjalistyczne państw koalicyjnych, aby tam wywołać opór przeciwko pokojowi „imperjalistycznemu“. Wiadomo, że komitet wykonawczy międzynarodowego zjazdu socjalistycznego w Bernie powziął rezolucję, uznającą, że nowa granica polsko-niemiecka narusza prawo samostanowienia narodów! Także socjaliści francuscy nie myśląc o niczem więcej, jak o uniknięciu możliwości nowej wojny, pracują na rękę Niemcom. Pan Brockdorff-Rantzau wystąpił nawet z bezczelno-naiwnym projektem zwołania międzynarodowej konferencji robotniczej do Wersalu, co oczywiście koalicja z miejsca odrzuciła.

Niebezpieczniejszym od socjalistów jest drugi obóz również wrogi Polsce, obóz wielkiej finansjery żydowskiej, która opanowała wszechświatowy rynek pieniężny i która związana jest z Berlinem wielkiemi interesami. Wpływ tych sfer na pożyczkę angielską i amerykańską dał się już odczuć przy sprawie Gdańska i niewątpliwie dziś jeszcze pracują przeciwko nam. Polityka polska musi być zatem w równym stopniu zręczną i silną, aby wszystkim ewentualnościom stawić czoło.

Nie będziemy się bawić w rozwiązanie zagadki, czy Niemcy podpiszą lub nie podpiszą. To jest pewnem, że wyegzekwowanie warunków traktatu zależeć będzie wyłącznie od nas, od naszej siły militarnej od naszej energji i solidarności narodowej. Jednakże zadanie nasze będzie ułatwione, jeżeli Koalicja nie odstąpi od żądania podpisania traktatu w jego pierwotnej formie. Dlatego nasza akcja polityczna, choć niejedno w traktacie nie zadawala interesów polskich, nie może zmierzać do wywoływania zasadniczej dyskusji nad warunkami traktatu, lecz tylko do uzupełnień ewentualnych oraz do kwestji zastosowania praktycznego warunków.

Ale traktat z Niemcami, to tylko jedna strona zagadnienia polskiego. Pozostaje jeszcze otwartą cała kwestja granic wschodnich, kwestje stosunku do Litwy, Białej Rusi, Ukrainy. Od dobrego rozwiązania tych spraw zależeć dopiero będzie, czy Polska powstanie jako państwo wielkie i silne, czy też jako twór okrojony na terytorjum przeludnionem, pozbawionem warunków wszechstronnego rozwoju gospodarczego. Właśnie dlatego, że pozycja nasza nad Bałtykiem wskutek niezadawalającego rozwiązania sprawy gdańskiej jest raczej słabą niż silną, tem większy nacisk położyć musimy na możność komunikacji z Morzem Czarnem, co jest tylko możliwe przez osiągnięcie wspólnej granicy z Rumunją. Stąd doniosłość dla nas Galicji Wschodniej, stąd konieczność przeciwstawienia się pretensjom ukraińskim. Jednakże Ukraińcy mają możnych protektorów w Anglji i Ameryce. Musimy zdać sobie sprawę z tego, że są prądy nam wrogie, które nie chcą dopuścić do stworzenia Polski silnej i naprawdę samodzielnej. Sfery żydowskie bankierskie i wielkoprzemysłowe na tem właśnie stoją stanowisku z tej prostej przyczyny, że łatwiej im będzie eksploatować bogactwa przyrodzone na ziemiach ruskich i litewskich, jeżeli powstaną tam państwa słabe, niesamodzielne, niż jeżeli je weźmie w zarząd Polska wielka, zjednoczona. Ten interes, nie żaden sentyment powoduje jeszcze koła angielskie i amerykańskie do faworyzowania separatyzmów Ukrainy, Litwy, Białorusi. W tych dniach specjalna komisja aljancka pod przewodnictwem generała Bothy przeprowadzała układy o zawieszenie broni między Polakami a Ukraińcami. Ukraińcy prą do tego zawieszenia broni wszelkiemi siłami, gdyż zagrożeni przez bolszewików i przez wzrastającą anarchję we własnych szeregach znajdują się w sytuacji bez wyjścia. Polacy oczywiście także nie pragną przedłużać krwi rozlewu, ale obstają przy tem, aby osięgnąć jednolity front z Rumunami, stojącymi na Bukowinie. Rumuni ze swej strony również do tego dążą, a także Włosi popierają to stanowisko. We Francji Ukraińcy tu i owdzie zapuścili korzenie, ale polityka francuska zbyt się liczy z odrodzeniem Rosji, aby chcieć wdawać się w kokietowanie Ukraińców. Ale ze strony angielskiej i amerykańskiej nacisk na Polaków jest silny. Starania aljanckiej komisji rozejmowej pozostały narazie bez rezultatu. Będziemy mieli jednak jeszcze dużo trudności do zwalczania. Świadomość, że jeszcze ciągle żyjemy w czasie krytycznym nie powinna nas ani na chwilę opuszczać. Tylko mając silną i otwartą opinję kraju poza sobą, mogą pełnomocnicy Polski skutecznie stawić czoło przeciwnościom, jakie się zarysowują.

B. M.

Zażegnane przesilenie.

Od chwili powrotu Paderewskiego z Paryża w warszawskim świecie politycznym i sejmowym zapanowało duże zaniepokojenie, przyczem mówiono nawet o poważnem przesileniu politycznem. Sytuację wewnętrzną pogarszały nadto balamutne i tendencyjne plotki organów socjalistycznych z »Kurjerem Polskim« na czele, donoszące o rozmaitych niejasno sformułowanych sensacjach na tle poglądów ententy co do wschodnich granic Polski, oraz stanowiska w tych sprawach Paderewskiego. W całej tej sprawie był szereg nieporozumień, które wyjaśniono ostatecznie tak, że na sobotniem posiedzeniu zjednoczonych komisji spraw zagranicznej i wojskowej doszło do zupełnego porozumienia. Na posiedzeniu tem przemawiali — jak donosi »Kurjer Warszawski« — p. i. ks. arcybiskup Teodorowicz, Dr. Dubanowicz i Paderewski. Ks. arcybiskup T. wskazał na przebiegłą taktykę ruską, która przez wpływy Paryża stara się nas w chwili walk decydujących obezwładnić, a jednocześnie próbuje przez ofenzywę zadać nam cios śmiertelny. Zaprzestanie rozpoczętej walki jest dziś już niemożliwe ze względów strategicznych samoobrony. Pos. Dubanowicz podkreślił, że jakiekolwiek pomówienie się rezolucje, to trzeba domagać się, aby akcja wojskowa nie została zabita rozejmem. — Mowa Paderewskiego wywarła niezmiernie silne wrażenie na wszystkich członkach komisji.

Paderewski wystąpił między innemi z bardzo energicznym protestem przeciw oszczerstwom, miotanym od pewnego czasu przez obóz lewicowy na członka komitetu narodowego p. Erazma Piltza, oddając jego bezinteresowności i pracy politycznej gorące uznanie. Dalej podkreślił zasługi komitetu narodowego i oświadczył, że jego osobista działalność była tylko ostatniem ogniwem tej wielkiej, owocnej i zbawiennej dla Polski polityki którą komitet przygotował i przez trzy lata mądrze i energicznie z całem poświęceniem prowadził. W sprawie stosunku do Litwy oświadczył się Paderewski za kompromisowym wnioskiem posła Dąbskiego, proponującym plebiscyt powiatowy na całym obszarze litewskim, w celu stwierdzenia, które powiaty oświadczą się za przyłączeniem do Polski. W stosunku do Ukrainy Paderewski stwierdził wyraźnie, że jest zwolennikiem dalszej ofensywy i że w żadne kompromisy na tle proponowanego rozejmu wchodzić nie należy. Skład osobisty dyrektorjatu ukraińskiego uległ już zmianom poważnym a tem samem dotychczasowi reprezentanci dyrektorjatu w Paryżu stracili swe pełnomocnictwa. Prezes ministrów podał do wiadomości komisji, że wysłał depeszę do Dmowskiego, polecającą mu, aby zerwał niezwłocznie wszelkie układy z Ukraińcami, czego się Dmowski dawno już domagał.

Po mowie cała komisja zgotowała owację Paderewskiemu.

W związku z tem przedłożone będą dziś, we wtorek, rezolucje, które mają zapewnioną znakomitą większość Sejmu.

Jest to fakt niezwykle pomyślny. Przyczyni się on znakomicie do ujednostajnienia polityki polskiej i wzmocni odpowiednio stanowisko naszej reprezentacji w Paryżu.

Wywiad z Dr. Marjanem Seydą.

Czytamy w „Gazecie Warszawskiej“:

Do Warszawy przybył na dni kilka członek Komitetu Narodowego Polskiego w Paryżu, a były naczelny redaktor „Kurjera Poznańskiego“, p. Marjan Seyda, by się z czynnikami kompetentnymi porozumieć w sprawie plebiscytu, który ma być przeprowadzony w obwodzie reiencyjnym olsztyńskim Prus Wschodnich oraz w czterech powiatach po prawym brzegu Wisły.

P. Marjan Seyda spędził, z wyjątkiem pierwszych miesięcy, cała wojnę na zachodzie Europy, najpierw dwa lata jako dyrektor Centralnej Agencji Polskiej w Lozannie, a resztę czasu od chwili założenia Komitetu Narodowego Polskiego w Paryżu, tamże w charakterze jego członka i kierownika Wydziału prasowego, a zarazem specjalisty dla spraw zaboru pruskiego i granicy polsko-niemieckiej. Pierwsze pytanie, które zadaliśmy p. Seydzie, brzmiało z natury rzeczy:

— Czy Niemcy podpiszą warunki wersalskie, czy nie podpiszą ich?

— Jedno jest pewne — odpowiedział p. Seyda — a mianowicie, że Niemcy rozumieją w całej pełni, że wojny z aljantami wznowić nie mogą. Niewątpliwem jest także, że aljanci mają wszelkie po temu środki, ażeby rząd niemiecki do podpisania warunków pokoju zmusić, dość wskazać setki tysięcy żołnierzy armji sprzymierzonych na zachodnim froncie, bezbronność portów niemieckich, możność zbombardowania miast niemieckich, przeprowadzenia blokady itp. Ale zwracam uwagę na słowa wypowiedziane w Wersalu przez przewodniczącego delegacji niemieckiej, a mianowicie, że jeżeli warunki pokojowe będą za ciężkie, i zbyt dla Niemiec upokarzające, natenczas nie będzie siły na świecie, któraby zdołała wymusić gwarancję rzeczywista, że warunki te będą istotnie spełnione. Jakąkolwiek rząd niemiecki zastosuje taktykę w Wersalu czy odmówi podpisu, a „pozwoli się zgwałcić“, czy też podpisze, zastrzegając się, że czyni to „zgwałcony“ — niewątpliwie umyje on ręce i odmówi odpowiedzialności za następstwa tego „gwałtu“. Dla nas oznacza to w praktyce opór niemieckich władz cywilnych i wojskowych oraz ludności niemieckiej na ziemiach polskich, czyli znowuż w konsekwencji — konieczność wyparcia z tych ziem niemieckich władz i wojska siłą zbrojną. Trzeba być na to przygotowanym.

— Czy uważają panowie granice polsko-niemieckie, oznaczone w warunkach wersalskich, za pewne dla nas?

— Gdyby aljanci mieli w tej sprawie ustąpić jeszcze raz, po ostatecznem przez nich granic tych ustaleniu, zadokumentowaliby tem samem, że wojny nie wygrali. To też mamy nadzieję, że słuszne są pogłoski, iż, jeżeli co, to nowe granice będą Niemcy musieli przyjąć lub odrzucić en bloc.

— Jak oceniają panowie granice polsko-niemieckie?

— Granica zachodnia odpowiada w zasadniczej swej linji postulatom Komitetu Narodowego Polskiego, choć w szczegółach pewnych odchyla się od nich na naszą niekorzyść. Granica ta, to duża rzecz. Gorzej z Gdańskiem. Nawet, gdyby wbrew wszelkim uchwałom wszystkich kompetentnych komisji aljanckich wpływy angielskie spowodowały oświadczenie się Komitetu czterech przeciwko inkorporacji Gdańska do Polski, nawet potem, aż do ostatnich dni przed konferencją wersalską, mieliśmy dwie nadzieje: po pierwsze, że jako wolne miasto wejdzie w rachubę tylko Gdańsk i najbliższa jego okolica, powtóre, że aljanci ustanowią suwerenność Polski nad Gdańskiem i przyznają nam prawo utrzymywania w porcie artylerji polskiej. Uchwały w tej mierze nie zapadły po naszej myśli, choć delegacji polskiej przybył w ostatnim czasie sukurs bardzo poważny w postaci prezydenta Paderewskiego, który na szalę rzucił wielki wysiłek woli i pracy. Tak samo zaszła w ostatnim czasie zmiana na niekorzyść w sprawie terytorjum na prawym brzegu Wisły; poddano bowiem plebiscytowi (oprócz olsztyńskiego obwodu rejencyjnego) nietylko powiaty kwidzyński i suski, które w r. 1772 do Polski nie należały, ale dodano do nich jeszcze powiaty sztumski i malborski. Pogorszenie to dla nas bardzo przykre, ze względu zarówno na Wisłę, jak na kolej gdańsko-mławsko-warszawską. W tej właśnie sprawie plebiscytu przybyłem do Warszawy konferować z posłami byłego zaboru pruskiego; teraz pilno mi wracać do Paryża, by stać do dyspozycji delegacji polskiej gdy da aljantom odpowiedź delegacja niemiecka.

(Dok. nast.)

Podkomisarz Czapla o położeniu na G. Śląsku.

Podkomisarz Nacz. R. Lud. na Śląsku p. radca Kaz. Czapla z Bytomia przybył do Warszawy i w wywiadzie z przedstawicielem »Gazety Warszawskiej« udzielił następujących informacji o stanie rzeczy na Śląsku:

Stosunki u nas na Górnym Śląsku w ostatnich dniach wskutek niesłychanej presji rządu niemieckiego tak się zaostrzyły, że tylko rozwadze i spokojowi ludności zawdzięczać należy, iż się do jakich nierozważnych kroków nie dała porwać. Co prawda rozmaite fakty przyczynić się do tego zaostrzenia musiały. Koła niemieckie, które jeszcze przed kilkutygodniami nawet myśleć nie chciały o pozwoleniu na plebiscyt, twierdząc, że Górny Śląsk swą kulturą i przeszłością historyczną jest krajem nawskroś niemieckim teraz mianowicie po obchodach 1 maja, w których setki tysięcy ludności bez różnicy przekonań politycznych brały udział i na których za przyłączeniem do Polski częściowo nawet przysięgą na sztandary narodowe się oświadczono, dały wyraz przekonaniu swemu, że sprawa niemiecka jest dziś straconą i do plebiscytu dziś dopuścić nawet nie wolno.

Osławione „Zjednoczenie na ochronę Górnego Śląska przed Polską“ szczuje stale u rządu, ażeby chwycił się najostrzejszych środków i o ile możności zbrojne powstanie ludności sprowokował.

Dnia 10. maja na zebraniu w prezydjum policji w Katowicach, na którem zaproszono prócz wyższych wojskowych i wpływowych polityków niemieckich również przywódców komunistów, postanowiono zaaresztować spiesznie kierowników ludu polskiego, mianowicie Zarządy Rad Ludowych, mężów zaufania na kopalniach i hutach, oraz inteligencję, przypuszczano, że lud się wzburzy i da wojsku możność urządzenia rzezi, przy której komuniści mieli dopomagać, niszcząc zakłady przemysłowe.

Podkomisarjat polski dowiedział się o tych planach i wydał odezwę, którą podpisało także polskie narodowe stronnictwo robotnicze, oraz polska partja socjalistyczna, nawołując ludność do rozwagi i spokoju i zwracając uwagę, że Niemcom, którzy dziś z samem pieklem zawarliby sojusz, żeby tylko nie oddawać Górnego Śląska Polsce, zależy jedynie na sprowokowaniu rozruchów, któreby potem można światu przedstawić jako protest przeciwko przyłączeniu do Polski.

Już następnego dnia podkomisarjat znowu musiał wydać nową odezwę tym razem także i po niemiecku i to w gazetach, oraz w kilkunastu tysiącach plakatów, rozlepianych na dworcach kolejowych, w których wzywa ludność polską i niemiecką a przedewszystkiem urzędników i robotników kolejowych, ażeby za protestowali i robili trudności przeciwko już wdrożonemu wywozowi lokomotyw, wagonów, żywności i cennych metali z Górnego Śląska. Sami urzędnicy i ludność niemiecka zwracała się do polskiego podkomisarjatu z tą prośbą, podając potrzebne fakty. Wydało się, że kiedy już dawniej rządowy bank niemiecki powywoził wszystkie papiery wartościowe, nakazano teraz telegraficznie wywozić cały cynk (około 4000 tonn), wszelkie ziarno ze spichrzów rządowych i powiatowych, metale ze składnic i materjały z instytucji rządowych, nawet i z lazaretów.

Odezwy te rozjątrzyły Niemców, stojących u rządu, mianowicie niejakiego Hoersinga, mianowanego przez ministerjum Scheidemanna komisarzem do spraw specjalnych w obwodzie przemysłowym tak dalece, że tenże komenderującego generała nakłonił do jaknajśpieszniejszego zabrania się do rzeczy.

Teraz ostatnia scena dramatu na Górnym Śląsku kończy się zastosowaniem wszystkich środków, które rząd ma do usług. Zamknięto resztę polskich gazet — 4 z nich już przedtem zawieszono — zakazano wydawania jakiegokolwiek druku bez zezwolenia komendanta wojskowego, a ostatecznie w czwartek dnia 15. maja po południu ogłoszono co następuje:

„Naczelną Radę Ludową, Podkomisarjat dla Śląska w Bytomiu się rozwiązuje. Członkom jego nie wolno w jakikolwiek sposób do ludności się zwracać“.

Biura Podkomisarjatu obstawiono wojskiem, a wkrótce potem zabrano się do aresztowań. Ja sam dowiedziałem się jeszcze nad wieczorem, że na drugi dzień rano miało wojsko w automobilach przyjechać po mnie i odwieść mnie do Opola. Z obawy przed wzburzeniem narodu nie chciano mnie przez miasto prowadzić i koleją dopiero z Opola miałem być przetransportowany do fortecy w Magdeburgu. Z aresztowania samego nie byłbym sobie nic robił, bo już to kilka razy przechodziłem, ale długi pobyt pod przymusem zdala od mego pola działania nie przydałby się i tak nikomu, wskutek czego zdecydowałem się przejść w nocy granicę, co też się dzięki Bogu udało.

Według moich informacji należy liczyć na najmniej 500 aresztowań.

— Co nam przyszłość przyniesie, Bóg wie.

Mieimy nadzieje, że Górny Śląsk bez zbytniego krwi rozlewu dla Polski uzyskamy. Ludność nasza tak dziś jest narodowo uświadomiona, że liczy godziny, kiedy się pozbędzie znienawidzonego Prusaka. Nierozumne zachowanie się Niemców w ostatnich miesiącach przyczyniło się więcej do rozbudzenia ducha, niż na wet nasza agitacja. Wiemy, coprawda, że Prusacy nie cofną się przed żadnym, najpodlejszym środkiem. Posiadamy dokładne wiadomości, ile, jaka broń, gdzie i komu z ludności niemieckiej, mianowicie urzędnikom, rozdano.

Wojska niemieckie przesyła się przez miasta i wsie ażeby wzbudzić postrach w ludności.

Na nic się to nie zdało, bo wiemy dokładnie, jakim duchem większa część tego wojska jest owładnięta. Są to ludzie bez zajęcia, dodatki służbowe, nie mają żadnej czynności, ale za to rozbijają się po karczmach i napadają na bezbronną ludność. Możliwem jest, że nawet w razie podpisania warunków pokoju wojsko to stawi opór przy przejęciu rządów przez nas. Prasa niemiecka dała wyraz swemu oburzeniu, nazywając to manją wielkości, że niedawno Podkomisarjat polski urzędowo ludności niemieckiej zwrócił uwagę, że opór zbrojnych tych wojsk, a tembardziej ludności cywilnej, ze stanowiska międzynarodowo i prawnopolitycznego charakteryzowałby się jako zbrodnia, a wojska polskie, biorące w posiadanie Górny Śląsk jako wojska Ententy, obchodziłyby się z niemi tak samo, jak Niemcy z wolnymi strzelcami.

Dziś na Górnym Śląsku cała ludność skupiła się pod sztandarem narodowym. Polska partja socjalistyczna stoi na gruncie szczerze polskim a Podkomisarjat uważa siebie nie za organizację frakcyjna, tylko za urząd narodowy. Cała zresztą ludność na Górnym Śląsku, tym razem włączywszy nawet Niemców tam zamieszkałych lub urodzonych, w jednym punkcie jest zgodna: Byłoby straszne, gdyby miały być naruszone niesłychane wartości przemysłowe u nas. Wiemy coprawda, że hakatyści niemieccy, sprowadzeni z innych stron, myślą o ich zniszczeniu biorąc nawet do pomocy komunistów, gdyby Niemcy mieli nasz bogaty kraj opuścić. Niech nas Pan Bóg od tego strzeże. Cała Polska jeszcze dziś za mało jest poinformowaną, czem jest Górny Śląsk i co dla niej ma za niesłychane znaczenie.

Wybory do Sejmu.

Przy drzwiach zamkniętych!

Chyłkiem i całkiem tajemniczo, aby, broń Boże, nikt się o tem nie dowiedział i nie udaremnił im tego, jak dwukrotnie w niedzielę, socjaliści zebrali się wczoraj wieczorem na tej samej sali dawniejszej Villi Flory, gdzie pp. Moraczewski i Arciszewski wraz z swymi polsko-niemieckimi »towarzyszami« ponieśli tak gromotną klapę, i gdzie cudem tylko uniknęli bardzo namacalnej nauczki, że Poznań nie jest podatnym terenem dla harców takich niemcolubów, jak p. Moraczewski, sławny popleczník polskiej neutralności w imię przyjaźni z socjalistyczną republiką niemiecką.

To wczorajsze zebranie socjalistyczne pozostałoby może, poza uczestnikami jego, dla szerszej publiczności i nadal tajemnicą, gdyby nie przypadek, iż jeden z współpracowników pisma naszego, przechodząc tamtędy wczoraj przechadzką, nie zwrócił uwagi na to, że owa dla p. Moraczewskiego tak fatalna sala jest oświetlona. Wstąpił więc i dowiedział się, że to socjaliści odprawiają tam swoje tajemnicze obrzędy. Na drzwiach do sali widniał olbrzymich rozmiarów napis w języku dla p. Moraczewskiego ze względu na pamięć jego protegowanego, Kesselera, niewątpliwie szczególnie miłym a zarazem w języku urzędowym socjalistów poznańskich: »Geschlossene Gesellschaft«. Wstęp zatem dla współpracownika pisma naszego był zamknięty. Co zatem na tej schadzce »towarzyszów« się działo, pozostanie dla historyka czasów dzisiejszych niezbadanem. Natomiast zdradzić możemy, kto tam był. Bo otóż akurat krótko po nadejściu tamtąd współpracownika naszego zakończyły się owe tajemnicze obrzędy; wysypała się więc nieliczna gromadka ludu, i, zaiste szczegół znamienny, wśród wychodzących słyszało się bardzo wiele języka niemieckiego!

Wobec tej szczególnej okoliczności należy się z naszej strony kilka uwag: »Deutscher Volksrat« czyli niemiecka rada ludowa w Poznaniu obwieścił światu uroczyście, że Niemcy nie wezmą udziału w wyborach do Sejmu w Warszawie. Tymczasem jednak trudno nam uwierzyć w to, że tak się stanie istotnie. Bo wiele okoliczności przemawia za tem, że owo oświadczenie »Volksratu« było albo tylko manewrem, obliczonym na uśpienie naszej czujności, albo że znaczna część wyborców niemieckich nie pójdzie za wskazówką swej władzy. Znamienną była przecież odezwa socjaldemokratów w Poznaniu, zależnych — jak wiadomo — od Berlina i za jego wskazówkami idących, — odezwa, pomieszczona w tutejszych pismach niemieckich a nawołująca do tego, aby wyborcy niemieccy głosowali na listę socjalistyczną. Znamiennem było powtóre to, że już na niedzielnym, rozbitym wiecu słyszało się bardzo wiele języka niemieckiego, a jeszcze znamienniejszem było to, iż na owej potajemnej schadzce było Niemców również bardzo wielu.

Wszystko to zdaje się przemawiać za tem, że między socjalistami a Niemcami stanęło cichę wprawdzie, ale bardzo wyraźne przymierze wyborcze.

Gra to dla Niemców niebezpieczna!

Pożądanem jest chyba w interesie wzajemnym, aby między Niemcami a Polakami zapanowały w przyszłości stosunki znośne. Doprowadzić do tego, nie jest zadaniem łatwem; zbyt wiele krzywd doznawali Polacy przez całe stulecie i doznają do dziś nie tylko ze strony rządu prusko-niemieckiego, ale właśnie ze strony narodu niemieckiego. Jakie z tej przyczyny panują nastroje wśród Polaków, zwłaszcza wśród warstw najszerszych, wiemy dobrze. Czyżby Niemcy chcieli zaognić te stosunki jeszcze bardziej?! Wiedzą oni dobrze, tak samo, jak my, że socjalistom u nas nie uda się o własnych siłach przeprowadzić ani jednego kandydata. Jeśli zatem chcą nam na złość narzucić jednego a najwyżej może dwóch posłów socjalistycznych, niech sobie użyją tej taniej przyjemności. Nam krzywdy istotnej nie wyrządzą, bo jeden albo dwóch socjalistów mniej czy więcej na kilkuset posłów nic nie zaważą. Ale niech uświadomią sobie, że takie poparcie socjalistów przy wyborach odczują szerokie nasze warstwy za akt wyraźnie wrogi. Niech nie dziwią się wtedy, że stosunki wzajemne między Niemcami a Polakami, będące już dziś znośnemi a zapowiadające się zupełnie widocznie coraz pomyślniej na przyszłość, doznałyby bardzo poważnego zaostrzenia, co załagodzić byłoby rzeczą na długie czasy wręcz niemożliwą. Wtedy byłyby te żywioły, które za żadną cenę nie chcą dopuścić do stosunków pokojowych, stanowczo górą.

Sprawę tę całą przedstawiamy rzeczowo i spokojnie, bez chęci wywierania jakiegokolwiek nacisku, jeno w tym celu, aby zgóry przygotować na to, jakie następstwa cała ta gra wywołać może. Gdyby Niemcy chcieli mieć własnych posłów w Warszawie, niktby im tego za złe nie brał; mają już ich tam trzech, mieliby ich o kilku więcej i ci mogliby tam zastępować ich uprawnione interesy. Ale rzecz zgoła inna, gdy chcą uprawiać politykę wyborczą na złość.

My znamy bardzo dobrze stosunki i nastroje, panujące wśród naszego społeczeństwa, dlatego skreśliliśmy te uwagi ostrzegawcze. Oby nie przekonano się zbyt późno, jak trafnie oceniliśmy położenie!

Nadmieniamy pod koniec, że — według naszych wiadomości — Żydzi trzymają się od całej tej intrygi zdala. Zbyt przezorni i rozumni są oni, aby wdawać się w tego rodzaju niebezpieczną grę wtykania palców między drzwi.

Czyja to robota?

Propozycyj wyborczych czyli list kandydackich wręczono w wszystkich czterech okręgach wyborczych po kilka. Najmniej w III. okręgu (poznańskim), bo tylko cztery, z których jedna podobno już nawet cofnięto, tak że pozostałyby tylko trzy, a mianowicie: lista kompromisowa zjednoczonych stronnictw narodowych, zatwierdzona przez Prowincjonalny Komitet Wyborczy, dalej socjalistyczna, z pp. Moraczewskim i Matuszewskim na czele, popierana przez Niemców, i ostatecznie trzecia t. zw. Stronnictwa Ludowego, która wysuwa p. Habla i jego zwolenników.

W okręgach mogileńskim, gnieźnieńskim i ostrowskim zgłoszono propozycyj więcej, bo aż do ośmiu! Ale jest nadzieja, że kilka z tych list zostanie cofniętych ze względu na to, że częścią zgłoszono je, nie wiedząc, że kompromis między głównemi stronnictwami dojdzie do skutku, a częścią dlatego że, nie mając najmniejszych widoków powodzenia, mogłyby jednak przez rozbicie głosów dopomóc do zwycięstwa socjalistom.

Pomiędzy temi listami brzmi jedna z nich, zgłoszona w Gnieźnie, następująco:

1) ks. Adamski Stanisław z Poznania,
2) Bniński Adolf, ziemianin, z Gułtów,
3) Antkowiak Ignacy, włościanin z Czerleinka,
4) Grabski Władysław, ziemianin, z Kurcewa,
5) Grzesiński Antoni, włościanin, z Wławia,
6) Jakubowski Antoni, robotnik, z Wrzeszyna,
7) Jordan Stanisław, ziemianin, z Golaszyna,
8) Seyda Władysław, adwokat, z Poznania,
9) Świniarski Alojzy, stolarz, z Gniezna,
10) Wize Feliks, ziemianin, z Dzierzchnicy,
11) Żółtowski Leon, ziemianin, z Niechanowa.

Wobec powyższej propozycji nadmieniamy, że pp. ks. Adamski, Grabski, Grzesiński, Jakubowski, Seyda i Świniarski, a zatem większość z tej propozycji, pomieszczeni są już na liście kompromisowej zjednoczonych stronnictw narodowych i że postawienie ich na powyższej liście dzikiej stało się wbrew ich woli i woli.

Czy lista ta doszła do skutku też tylko przez nieporozumienie, czy też tłumaczy się ona czem innem? Trudno dociec tego, bo niewiadomo kto ją postawił. Sądzimy, że i ona zostanie cofniętą, jeśli już nie dla innych względów, to przynajmniej w imię zgody i solidarności, których dziś nam potrzeba dla wielu powodów szczególnie.

Protesty w sprawie granic Polski.

Telegram N. R. L. do Komitetu Narodowego.

Wydział polityczny Komisarjatu N. R. L. wysłał dnia 14 maja do Komitetu Narodowego w Paryżu telegram iskrowy treści następującej:

„Radość ludności zamieszkującej terytorja przyznane Polsce tworzy przykry kontrast z rozpaczą mieszkańców okolic polskich, które podług traktatu pokojowego mają pozostać przy Niemczech. Delegaci tych nieszczęśliwych okolic napływają w ostatnich dniach gromadnie do Poznania, prosząc o pomoc i radę. Wzruszenie Polaków pozostałych poza granicami projektowanemi w traktacie jest nie do opisania. Zwracamy waszą uwagę, że w wielu wypadkach okolice czysto polskie pozostaną bez istotnej przyczyny przy Niemcach jak np. wioski polskie, położone bezpośrednio przy granicy, ustalonej w okręgu Wielenia, Babimostu, Wschowy, Sycowa i Namysłowa.

Dalszy protest z pow. wieleńskiego.

Z pow. wieleńskiego otrzymujemy następujące pismo:

Wedle ogłoszonych w Londynie warunków preliminarza granicę północno-zachodnią Rzeczypospolitej stanowi dzisiejsza granica powiatu czarnkowskiego tam, gdzie się stykają granice powiatów Czarnków i Wieleń, tak że cały powiat wieleński pozostać ma przy Prusach. W powiecie wieleńskim mieszka około 12 000 Polaków, których od powiatów czarnkowskiego i szamotulskiego nie dzieli ani piędza niemieckiej ziemi. Aż do samej Noteci w dalszym jej biegu mieszkają po lewym brzegu wyłącznie Polacy, którzy stanowią przeszło 90 proc. zamieszkałej w tej części powiatu ludności. Zatem powiat wieleński aż do Noteci stanowi północno-zachodnią bramę żywiołu polskiego i tylko nieświadomy stosunków na kresach mógł był pociągnąć granicę, codopiero ogłoszoną, bez naturalnego zakończenia, jakie stanowi Noteć. Polacy powiatu wieleńskiego wobec tego faktu do głębi duszy przygnębieni i wzburzeni podnoszą przed Bogiem i całym światem najgłośniejszy protest przeciwko takiemu rozwiązaniu kwestji polskiej na kresach północno-zachodnich. Świadomi poczucia sprawiedliwość sędziów świata, przekonani jesteśmy, że krzywda, która nam się stała przez odcięcie nas od pnia macierzystego, polega na nieznajomości stosunków naszych i dla tego pytamy się: kto był informatorem komisji Cambona? Nie wątpimy ani na chwilę, że przedewszystkiem rzecznik sprawy naszej wicepatron Kół. rol. p. Kaźmierz Brownsford, znawca długoletni stosunków naszych, wybrany na wiecach w pamiętnych dniach listopada na stałego delegata naszego przy N. R. L. w Poznaniu sprawą naszego powiatu zajmie się najenergiczniej. Wzywamy dalej wszystkie miarodajne koła rządowe, żeby zwróciły konferencji pokojowej uwagę na tę omyłkę i stanowczo żądali przyłączenia tej części powiatu do Polski.

(Do powyższego protestu dodajemy, że p. Brownsford bawi obecnie w Paryżu i czyni energiczne zabiegi w kierunku spowodowania sprawiedliwej korektury naszych granic zachodnich. Przyp. Red.)

Dokoła pokoju.

Niemiec w obronie warunków Koalicji.

Znany republikanin niemiecki Dr. Roesemeier analizując w gazecie berneńskiej »Freie Zeitung« traktat pokojowy wersalski i rozpatrując warunki pokojowe, pisze: „Trzeba zauważyć, że gdyby Niemcy wygrały wojnę, przeważająca większość narodu niemieckiego zaprotestowałaby jaknajdalej idące aneksje. Niemcy straciły więc wszelkie prawo skargi. Autor nie uważa by warunki pokojowe były zbyt upakarzające i okropne. Zagłębie Saary nie jest anektowane w rzeczywistości lecz tylko zatrzymane jako odszkodowanie za kopalnie francuskie zniszczone przez armje niemieckie. Kwestja Gdańska jest drażliwą, lecz Gdańsk będzie wolnym portem, jak w chwili, gdy został zagarnięty przez Prusy. Gdańsk jest zresztą bardziej koniecznym dla Polski niż Rijeka dla Jugo-Słowian. Oderwanie Gdańska wywołało niegdyś wielkie oburzenie i smutek wśród kół handlowych miasta — przypomnijmy sobie, że stary kupiec Schopenhauer, ojciec sławnego filozofa Artura Schopenhauera z powodu tych wypadków wyniósł się do Hamburga. Strata Górnego Śląska jest bez wątpienia klęską dla Niemiec lecz Niemcy, którzy w toku wojny światowej zaanektować chcieli polskie Zagłębie Dąbrowskie, nie powinni się dziwić, jeżeli im się teraz zabiera Katowice i Zabrze. Dr. Roesemeier doznaje największej satysfakcji konstatując, iż to Prusy same tracą te terytorja i doznają tem samem znacznego osłabienia. Warunki pokojowe wersalskie przynoszą Niemcom, podług Dr. Roesemeiera dwa dobrodziejstwa: uwalniają naród niemiecki od kasty oficerów, prawdziwej bolączki narodowej i wyswobadzają Niemcy od przymusowej służby wojskowej.

Koniec końcem, powiada Dr. Roesemeier, nie mają Niemcy powodu do oburzania.

Sympatje bolszewików dla Niemców.

Berlin. (Pat.) Współczujący Niemcom komisarz spraw zagranicznych Cziczerin, zajmujący dzięki poparciu dawniejszego rządu Wilhelma stanowisko ministra spraw zagranicznych przesłał rządowi niemieckiemu telegram kondolencyjny, w którym powiedziano między innemi: W tej uciążliwej chwili, w której niemieckie masy pracujące przeżywają straszliwą próbę pod ciosami zwycięskiego imperjalizmu, przesyłają im rewolucyjni robotnicy i chłopi rosyjscy braterskie pozdrowienie i wyrazy swego współczucia oraz zapewnienia sympatji i solidarności robotniczej. Imperjalizm państw Ententy święci uroczystość zwycięstwa, które długo trwać nie będzie. Zdaniem Cziczerina — Ententa pragnie uczynić z Niemców wiecznych niewolników i jeńców a cały układ jest zbrodniczy i niemożliwy do podpisania. Telegram tego krwiożerczego tyrana, który skazał na śmierć głodową tysiące i tysiące robotników rosyjskich, który popiera wszelkie gwałty i rabunki i nie zawahał się niedawno temu kazać wystrzelać setki robotników za bunt przeciwko rozpanoszeniu się żydowsko-bolszewickich przywódców — mówi w swym telegramie też o szaleństwie ententy, o zwierzchności itp. Zupełnie jak na pachołka niemieckiego przystało. I Cziczerin podobnie jak komuniści czy spartakiści niemieccy pokłada nadzieje, że rewolucja światowa i zjednanie wszystkich robotników rewolucyjnych Niemcy oswobodzi i nie pozwoli im odebrać ani Poznańskiego, ani Śląska, ani Prus Zachodnich czy Gdańska.

Państwowa szkoła budownicza w Poznaniu.

W poniedziałek 12. bm. prezes regencji, Dr. Celichowski, w towarzystwie dotychczasowego doradcy p. inż. dypl. Wieklińskiego i nowego decernenta dla spraw szkolnictwa zawodowego p. inż. dypl. Ulatowskiego wprowadził w urzędowanie nowo mianowanego dyrektora państwowej szkoły budowniczej, prof. Dr. inż. Jana Rakowicza, dotychczasowego kierownika regulacji wielkiego Krakowa.

Na auli zakładu przemówił p. prezes do zgromadzonego grona profesorskiego i zebranych uczniów najprzód po polsku, a potem po niemiecku, zachęcając uczniów do pilności i korzystania z pobytu w zakładzie, odpowiadającym zupełnie wymaganiom nowoczesnym, i przedstawił im nowego kierownika, jako męża doświadczonego na polu szkolnictwa zawodowego i obeznanego we wszelkich gałęziach budownictwa. Następnie przemówił nowy dyrektor, dziękując p. prezesowi regencji za osobiste zainteresowanie się sprawą zakładu, potem zwrócił się do grona profesorskiego z prośbą o koleżeńską pomoc i zaufanie przy wypełnianiu trudnych zadań szkoły, z którą łączą go dawne węzły z przed ćwierć wieku; głównie zaś zwrócił się w serdecznych słowach do uczniów, zachęcając ich do usilnej pracy z pominięciem politykowania, do czego w szkole niema czasu ani miejsca, natomiast zalecał uczniom polskim uprawianie zaniedbywanego dotąd w szkołach systematycznie języka ojczystego i swojszczyzny o budownictwie — mianowicie przy odbudowie kraju naszego.

Ze swej strony dodać nam należy, że szkoła ta jest jedyną w byłym zaborze pruskim, a uprawia średnie wykształcenie techniczne tak w budownictwie jak miernictwie, dostarczać zaś ma Ojczyźnie naszej inteligentnych i dzielnych mistrzów mularskich i ciesielskich, zwanych u nas zwykle budowniczymi, dalej średnich urzędników do budownictwa miejskiego, wodnego, i kolejnictwa, rozszerza obecnie swój zakres działania także na miernictwo. Zwracała ona dotąd u nas mniej, niż na to rzeczywiście zasługuje uwagę publiczną, a powinna po swem obecnem przeobrażeniu w kierunku narodowym pociągać na przyszłość większą niż dotąd frekwencję uczniów polskich. Przy jej pięciu klasach, które przechodzi się co pół roku w dowolnych odstępach czasu, zostały obecnie urządzone z polskim językiem wykładowym, dwie niższe klasy, których gospodarzami zostali znani u nas architekci, pp. Ballenstedt Adam i Ruciński Kazimierz, do oddziału zaś mierniczego powołany został p. inż. Mann; reszta trzech nowych profesorów są także Polakami.

W trzech wyższych klasach, wytworzonych z dotychczasowego materjału profesorskiego i uczniowskiego, pochodzącego przeważnie z naszej dzielnicy, pomiędzy którym zbyt mało Polaków, zatrzymać wypadało tymczasem wykład niemiecki, powodując się zasadami tolerancyjnemi, iż zaczęta naukę powinni uczniowie

Z sali odczytowej.

Z braku miejsca nie było nam możliwem podać w num. wczorajszym recenzji o rozpoczętym w niedzielę cyklu ciekawych nadzwyczaj wykładów p. Józefa Jaxy-Chamca, urządzonego przez ruchliwe nasze Tow. Czytelni Ludowej. A odczyty te, jak stwierdziliśmy w niedzielę i wczorajszy poniedziałek cieszą się niezwykle wielkiem zainteresowaniem. Już w niedzielę bowiem zapełniła się wielka sala Bazarowa po brzegi publicznością obojga płci.

A wykład? prelegent?

P. Jaxa-Chamiec to wykładowiec nieprzeciętny, potrafi słuchaczy godzinami trzymać na uwięzi nietylko swoją swadą oratorską lecz niemniej ciekawemi nadzwyczaj tematami, których materjał obrazowo przesuwa się przed oczyma duszy słuchacza.

Jako temat na wykład niedzielny wybrał sobie prelegent stosunki jakie powstały w Rosji w czasie upadku caryzmu i przez ciąg całej rewolucji aż po dzień dzisiejszy. Mówił więc najpierw o powodach wybuchu rewolucji, mówił o zmianie rządów, o panowaniu żyda-socjalisty Kiereńskiego, któremu to rewolucja napchała kieszenie sześciu miljonami rubli, dalej po ucieczce Kiereńskiego przedstawia p. Chamiec uchwycenie rządów przez Lenina i Trockiego również „Rosjan" pochodzenia semickiego, słowem ciekawe i barwne obrazy, pełne atoli łez, krwi i strasznej tragiki ludu rosyjskiego, popchniętego przez żydów do bolszewizmu przesuwają się jak w kalejdoskopie przed słuchaczami.

Wszelka wina nieszczęść Rosji, w jakie popadła, spada li tylko na międzynarodówkę, na której czele w wszystkich krajach Europy a także w naszej Polsce, stoją żydzi.

Burzą oklasków niemilknących podziękowano mówcy za słowa i nauki w prelekcji zawarte.

Drugi wieczór (wczorajszy) ściągnął na salę Bazarową liczniejsze jeszcze rzesze niż w niedzielę. W większej widocznie mierze zainteresowaną została publiczność tematem, mówił bowiem p. Jaxa-Chamiec „o miłości Ojczyzny w utworach Skargi i Krasińskiego." W pierwszej części omawia prelegent położenie Ojczyzny naszej przed laty trzystu, kiedy to światobliwy kapłan-wieszcz usiłował i słowy i czyny swemi spowodować naprawę chyłkiej siz ku upadkowi Polski. Z pamięci recytuje mówca całe ustępy z świetnych kazań sejmowych, dając równocześnie sylwetkę barwną wielkiego kapłana-patryjoty, a słuchaczom zdaje się iż patrzą na sceny, kiedy to Skarga wzniesionemi rękoma, z zapałem i ogniem świętym w oczach, piorunuje wobec królą i senatorów siedzących z spuszczonemi oczyma i bólem w duszy, lecz naprawa, do której dążył kaznodzieja, nie nastąpiła. Byli wśród nich tacy Zebrzydowscy, Zborowscy i inni, o których serca kamienne słowa świętego męża odbijały się bez skutku.

Spełniło się w końcu to najstraszniejsze, co przewidywał Skarga swoim duchem proroczym, zatonął okręt a z nim cała załoga, cały naród. Przyszły wrogi ościenne i nałożyły jarzmo na karki narodu i dźwigać musieliśmy jarzmo to przez półtora zgórą wieku. Minął wszakże przepowiadany już dzień pierwszy, idzie drugi, a od nas zależeć będzie, czy zaświta nad ojczyzną dzień wielki, dzień trzeci.

Burza oklasków — następuje pięciominutowa przerwa.

Po chwilowej ciszy — zjawia się prelegent na mównicy, witany owacyjnie oklaskami. Drugą część prelekcji poświęcił mówca jak to programowo ustalono, twórczości wieszcza narodowego Zygmunta Krasińskiego. Z każdego utworu, z każdego wiersza poety przebija gorące ukochanie nieszczęśliwej ojczyzny, dla której największym szczęściem dla poety — jak o tem pisze w liście do jednego z przyjaciół, byłaby śmierć, czy to na polu walki za jej wolność, czy też pod toporem kata. W dalszym ciągu recytuje prelegent całe ustępy z »Przedświtu«, aż w końcu w gorących słowach — wyrażając uznanie dla pracy narodowej Wielkopolan, przestrzega mówca przed dzieleniem się na partje i partyjki, a li tylko zgoda dążyć nam należy do szczęśliwszej przyszłości.

Szczególnie wystrzegać się nam należy posiewu trującego, jakimi są socjalizm, międzynarodówka. Ducha utrzymać nam czystego, niskalanego, bo jak mówi Krasiński, największem nieszczęściem dla Polski, dla narodu to byłoby właśnie zatrucie tego ducha — bo narodu duch zatruty, to największy bolów — ból

wie ukończyć w tej samej szkole. Co potrzeba stoli przybędzie do już istniejących nowa klasa wyższa, tak że na zaprzyszły św. Michał cała szkoła może otrzymać we wszystkich klasach język wykładowy polski.

Zależy w naszym własnym interesie, żeby do tej wzorowo urządzonej szkoły, mającej obsługiwać w przyszłości nietylko Poznańskie i Prusy Królewskie, garnęli się także, aby jej obszerne lokale wypełnić, młodzieńcy ze zachodnich stron dawniejszej Kongresówki. Na przyszłość nie będzie potrzeby celem uzyskania średniego wykształcenia w budownictwie opuszczać granic Ojczyzny naszej. Wobec tego zwraca się uwagę Towarzystwa Pomocy Naukowej im. Karola Marcinkowskiego, aby swych stypendjów udzielało zasadniczo uczniom, kształcącym się w kraju, ponieważ jedynie w naszych szkołach mogą praktyczne potrzeby krajowe i sztuka rodzima być uwzględnione należycie, a nadto da się nad stypendjatami skuteczną przeprowadzać kontrolę.

SKRZYNKA DO LISTÓW.

— Do Szamotuł: Pisze się wielką literą początkową. (K.)

RUCH W TOWARZYSTWACH.

— Drużyna sokoła okręgu V (berlińskiego) Pogadanka w środę 21. bm. o godz. 7 i pół w Gospodzie Polskiej, św. Marcin 40.

— Posiedzenie Tow. pomocników fryzjerskich jutro w środę u p. Jarockiego św. Marcin 4.

— Zebranie Tow. doróżkarzy jutro w środę na sali dominikańskiej, dla nocnych woźniców o godz. 5, dla dziennych o godz. 9 wiecz.

Zagłębie Borysławskie zajęte przez wojska polskie.

Nadzwyczajny komunikat sztabu generalnego z dnia 19. bm.:

Warszawa. (Pat.) Front galicyjski: W nocy z 18. na 19. bm. wojska nasze zdobyły Borysław i Drohobycz. Borysław nie uszkodzony. Inne oddziały zdobyły wczoraj Mikołajów i sforsowały mosty na Dniestrze koło Rozwadowa. Szosa i linja kolejowa Lwów-Mikołajów są w całości w naszem posiadaniu. Olbrzymia zdobycz materjału wojennego i jeńców dotychczas nie obliczona. Nieprzyjaciel ucieka w popłochu. Entuzjazm ludności w zajętych miastach nie da się opisać. W Samborze pierwszego dnia zgłosiło się do szeregów naszych kilkaset ochotników.

Front wołyński: Na całym froncie od granicy galicyjskiej do Prypeci stoimy nad Styrem. Wysunięte naprzód patrole zetknęły się w kilku miejscach z wojskami bolszewickiemi.

Front litewsko-białoruski. Sytuacja bez zmiany.

W zastępstwie szefa sztabu Haller, pułk.

Komunikat Głównego Dowództwa w Poznaniu

z dnia 20. maja 1919.

Front północny: Na odcinku kujawskim ogień artylerji niemieckiej na Dobrogoszcz oraz silna strzelanina. Ataków piechoty nie było. Radwonki obrzucił nieprzyjaciel minami. Pod Mieczkowem i Walkowicami utarczki patroli.

Front zachodni: Na całym froncie zwykły ogień karabinowy.

Front południowy: Na odcinku rawickim pod Jeziorami odparto półkompanię nieprzyjacielską. Na innych odcinkach zwykła strzelanina.

Na odcinku rawickim zauważono żołnierzy niemieckich ubranych w rogatywki polskie z orzełkami.

Szef sztabu
Wroczyński, gen. ppor.

Ostatnie wiadomości.

Rząd niemiecki żąda plebiscytu na ziemiach polskich?

Wersal, 19. V. Korespondent berliński „Daily Chronicle" donosi z „miarodajnego" źródła, że kontrpropozycja niemiecka będzie gotową przed upływem wyznaczonego terminu. Rząd niemiecki będzie się domagał, ażeby 14 punktów Wilsona i noty wymienione przed zawarciem rozejmu miały znaczenie umowy międzynarodowej. **Niemcy żądają wyznaczenia swoich granic wschodnich przez plebiscyt,** którego rezultat byłby obowiązujący dla stron obu. Co do zagłębia Saary Niemcy są gotowi oddać Francji całą wydajność węgla kopalń tamtejszych, ale bez uznania terytorjalnych pretensji francuskich. Rząd niemiecki jest gotów dać wszystkie odszkodowania, za udzielenie ułatwień dla odbudowy życia gospodarczego Niemiec. Rozbrojenie nie może być przeprowadzone, jak długo spokój wewnętrzny nie zostanie przywrócony. Niemcy są gotowe do wydania reszty floty wojennej za cenę zwrotu części floty handlowej. Jeśli te propozycje odrzucone zostaną, rząd niemiecki traktatu nie podpisze.

Przed dymisją Scheidemanna?

Berlin. (PAT.) Przywódcy stronnictw demokratycznego i centrowego zawiadomiły Scheidemanna, że stronnictwa te zajęły wyraźne stanowisko przeciwne podpisaniu warunków Koalicji i wycofają swoich członków z rządu, jeżeli rząd traktat podpisze. „Vorwaerts" upatruje w tem pierwszy krok na drodze do przesilenia gabinetu niemieckiego.

Foch w Akwizgranie.

Paryż. (PAT.) Generalissimus Foch, który zwiedził onegdaj Kolonię, gdzie podejmowano go z wielkiemi owacjami i wśród wielkiego entuzjazmu ludności, przybył wczoraj do Akwizgranu. Gen. dokonywuje wszędzie przeglądu wojsk w przededniu ważnych decyzji wersalskich. Przegląd ten ma być ostatnią przestrogą pod adresem Niemiec.

Rozprzężenie w armji niemieckiej.

Moskwa. (PAT.) Według ostatnich wiadomości w szeregach wojska niemieckiego na froncie litewskim wzrasta rozprzężenie. Dnia 2. maja rozbrojono w Janiszkach 150 żołnierzy z powodu odmówienia posłuszeństwa. Gromady dezerterów rabują podróżnych na gościńcu z Janiszek do Taurogów i teroryzują ludność.

Wielkie demonstracje w Berlinie.

Berlin. (Pat.) Berlin stał ubiegłej niedzieli pod znakiem licznych demonstracji i manifestacji protestujących, w której uczestniczyły najróżnorodniejsze organizacje stowarzyszenia i związki gospodarcze. Na placu Wilhelmowskim zgromadziły się stowarzyszenia niemiecko-austryjackie. W imieniu rządu austryjackiego oświadczył znany aktor Hermann Themig z Teatru Niemieckiego, że niemiecka Austrja nie może bez Niemiec istnieć. Poseł niemiecko-austryjacki Hartmann oświadczył, że dzisiaj rozbrzmiewać może jeszcze jedno hasło bojowe: „Za wielkie Niemcy i za naród niemiecki". Nie chcemy narzucać innym narodowościom gwałtu, ale pragniemy być panami we własnym kraju. Naród niemiecki nie pozwoli się nagiąć do podpisu układu, któryby na wieczne czasy rozdzielił Austrję od Niemiec. Zgromadzeni na placu Austryjacy powzięli rezolucję protestującą. Przed gmachem kanclerza Rzeszy wygłosił Scheidemann długie przemówienie, w którem wskazywał na konieczność połączenia obu narodów Niemców i Austro-Niemców. Osobne manifestacje urządzali również Niemcy państw zagranicznych w Lustgartenie. Po przybyciu w pochodzie przed gmach kanclerstwa zaczęły tłumy zgromadzonych Niemców wywoływać prezydenta Eberta, który ostatecznie ukazał się na balkonie i wygłosił do zgromadzonych dłuższe przemówienie.

Polska uczestniczy w układach z Austrją.

Paryż. (PAT.) Zjazd delegacji koalicyjnej i delegatów austryjackich odbędzie się w St. Germain o godz. 3. po poł. W skład komisji koalicyjnej wchodzą: Jules Cambon przewodniczący, Henry Rhite jako przedstawiciel Stanów Zjednoczonych, Lord Hardinge przedstawiciel Wielkiej Brytanii, Martino przedstawiciel Włoch, Matsuit, delegat japoński. Państwa, które wezmą udział w konferencji, na której przedłożone zostaną Austrji warunki pokojowe, są następujące: Stany Zjednoczone, Anglja, Francja, Włochy, Japonja, Belgja, Chiny, Kuba, Grecja, Nicaragua, Panama, Polska, Portugalja, Rumunja, Serbja, Kroacja, Sławonja, Siam i Czecho-Słowacy.

Polskie zarządzenia na pograniczu niemieckiem.

Płock. (PAT.) „Kurjer Płocki" donosi z Lipna, że na całem półkolu wzdłuż granicy byłego królestwa kongresowego od Nieszawy do Mławy. Niemcy cofają się w głąb Prus. Władze niemieckie poczyniły szerokie przygotowania, celem ewakuacji Torunia. Skutkiem energicznych zarządzeń władz polskich przemycanie środków żywnościowych za granicę zmniejszyło się na całym Mazowszu Płockim znacznie.

Z konferencji pokojowej.

Paryż. (PAT. — Hawas.) Nowa nota Brockdorff-Rantzau'a w sprawie zagłębia węglowego Saary proponuje różne kombinacje, skutkiem których Niemcy miałyby współudział w eksploatacji. 4 naczelnicy rządów odbyli rano i wieczorem narady w sprawie cesarstwa tureckiego. Nie zapadła jeszcze decyzja co do podziału Turcji Azjatyckiej na kilku strefach.

Paryż. (PAT.) Rada czterech zebrała się wczoraj rano i zajmowała się różnemi sprawami, pozostającemi w związku z przybyciem pełnomocników Austrji i wręczenia im warunków pokojowych. Zaraz po ukończeniu przygotowań do układu z Austrją i Węgrami Rada czterech przystąpi do układu z Bułgarją. Pokój z Turcją załatwiony zostanie na ostatniem miejscu.

Niemcy badają pełnomocnictwa polskie.

Wersal. (PAT.) Wczoraj delegaci niemieccy z Brockdorffem-Rantzau'em na czele przedsięwzięli badania pełnomocnictw polskich delegatów na konferencję pokojową.

Nowa nota niemiecka.

Wersal. (PAT.) Hrabia Brockdorff-Rantzau wystosował nową notę niemiecką do konferencji pokojowej na ręce niemieckiej delegacji w Wersalu. W nocie tej żąda się odpowiednich zarządzeń zapobiegających w uciskaniu niemieckich misji religijnych na obczyźnie, zwłaszcza w Chinach.

* **Teatr Letni pod dyr. L. Dybizbańskiego ul. Augusty Wiktorji — tramwaj nr. 6. 7.:**
Codziennie: „Wielkopolanki w Warszawie". W próbach „Ciemna plama", komedja w 3 aktach Kadelburga i Presbera.
Bilety u p. Wleklińskiego w Bazarze. (n3463)

* **Lekcji śpiewu** udziela Maria Miączyńska, śpiewaczka operowa, kształcona w szkole Lucci w Wiedniu i Ricci Sabatelli w Medjolanie. Zgłoszenia przyjmuje dla dogodności interesentów przy ul. Rycerskiej 27. II. od 12 do 1 w południe.

PRACA

Panienki dobrze obeznanej z pracami aptecznemi poszukuje do swej apteki od 1. 7. 19. d1377
K. Piasecki — Środa.

Potrzebna od 1 lipca **bona** II. klasy, trebianka mająca zamiłow. do dzieci do trzech chłopców 8, 6 i 4 lata. d1374
Pielatowska, Inowrocław, Rynek Nr. 16.

Panienki lub pana biegłego w polskim języku poszukuje zaraz **Komisarjat obwodowy.** Dobre stan wisko. Kwalifikacje fachowe nie konieczne potrz. Oferty uprasza się do eksped. Kurjera pod d 3-3.

Kandydaci na wyższych i niższych urzędników więziennictwa zechcą skierować oferty swe z dokładnym życiorysem do l. VI. b. r. na ręce **Szefa więziennictwa,** ulica Rycerska 29. I. d 1376

Osoby intelig., władające bardzo biegle językiem polskim i niemieckim potrzebne do tłumaczenia przepisów więziennych z niemieckiego na polskie. Pracę tę załatwiać mogą w domu prywatnie (d1576) **Żuromski,** ul. Rycerska 29. I.

Potrzebna **osoba starsza** rzeczywa i religijna do prowadzenia gospodarstwa całkowicie u nauczyciela we wsi kościelnej. Zgłosz. do eksped. Kurj. Pozn. pod z 12128

Książkowy lat 19. z branży zbożowej, znający książkowość i korespondencją dokładnie, władający w piśmie polskiem i niemieckiem, posiadający pierwszorzędne świadectwo, poszukuje od 1 7. 19 **posady.** Oferty upr. do eksp. K. P. pod z 12151

Dzielnego, rzutkiego **zbożowca** znającego dokładnie książkowość amerykańską oraz korespondencję, który ma ewtl. później wstąpić do zarządu poszukuje i prosi o nadesłanie zgłosz. z odpis. świadectw **Rolnik w Żninie.** d1358

Potrzebna zaraz dzielna **stenotypistka**
Zgłoszenia z podaniem warunków uprasza n3387
ROLNIK w ŚRODZIE, — Środa.

Inżynier Drogowy powiatu Nieszawskiego poszukuje dwóch **drogomistrzów** (Strassenmaister), Polaków, obeznanych z budową nowych dróg bitych (szosy) i konserwacją istniejących. Oferty przyjmuje pod adresem: Królestwo-Aleksandrów Kujawski — Inżynier Drogowy pow. Nieszawskiego, Guberni Warszawskiej. d. 353

Poszukuje się z.12141
inżyniera i techników,
jako kierowników odcinkowych, dalej
szachtmistrzów
do budowy nowych linji kolejowych.
Warunkiem jest znajomość praktyczna wszelkich robót, wchodzących w zakres budowy toru kolejowego — szczególnie robót ziemnych.
Zgłoszenia wczesne z załączeniem życiorysu, świadectw w odpisie i z podaniem wymaganego wynagrodzenia przesłać należy pod adr.: Tow. Robót Inżynierskich w Poznaniu, Dyr. kolejowa, pokój 316.

Akc. Towarzystwo, wykonujące wszelkie prace inżynierskie, szczególnie przy budowie kolei i kanałów, poszukuje do Zarządu z.12142
dyrektora kupieckiego.
Uwzględni się jedynie kandydatury poważne po wykazaniu się z praktyki, nabytej w podobnych przedsiębiorstwach inżynierskich.
Zgłoszenia dostatecznie uzasadnione z podaniem wymaganego wynagrodzenia uprasza się przesłać pod adr.: Tow. Robót Inżynierskich, Dyr. kolejowa — pokój 316.

PANNY do pisania w warsztacie, biegłe w słowie i piśmie, polskiem i niemieckiem, potrzebne zaraz. Zgłosz. piśm. w obu językach z podaniem dotychczasowej czynności i wymaganej pensji przyjmuje firma n3458
BRACIA LESSER, fabryka maszyn, **Poznań.**

Potrzebni: d 1329
urzędnicy i urzędniczki
w Starostwie, **Nowy Tomyśl.**

Do obsadzenia stale d1349
posady złączona z przemysłem garbarskim.
Fachowcy teoretycznie i praktycznie wyszkoleni zechcą przedłożyć curriculum vitae i żądania
w Polskim Związku Przemysłowców Garbarzy
w Warszawie, ul. Bielańska 10.

HAMBURCZYK, 20 i kilka lat, pragnie celem **wyuczenia się polsk.** zawrzeć odpowiednią znajomość. Oferty w niemieckim języku do ekspedycji Kurjera Poznańskiego pod lit. z 12273.

PANNA (starsza) do 6-letniego chłopczyka potrzebna od 1. IV. 1919. z1228
Rzepecka, Piekary 9.

Do grona miłośników **gry tenisowej** poszukuje się **kilku graczy** obojga płci. Zgłoszenia przyjmuje ekspedycja Kurjera Poznańskiego pod z 12169.

Owczarz do strzyżenia 1200 owiec potrzebny. Zgłoszenia z podaniem wysokości zapłaty do **Zarządu dóbr Wierzbiczany** w Wielowsi pod Inowrocławem. d1361

Do samodzielnego prowadzenia wyszynku i restauracji na prowincji i zaprowadzenia kolonialnego poszukuje od 1. 7. br. sztfszego sutynowan. **pomocnika.** Zgłoszenia z podaniem pensji lub żądanem wynagrodzeniem w antiemie przy wolu. utrzymaniu przyjm. pod d 1322 eksp. Kurjera.

Zdolnego **kasjera lub kasjerkę** przyjmie od 1. lipca br. d1324 **Majętność Karczewo** p. Wolkowo.

Poszukujemy od 1. 7. br. **książkowego lub książkowej.** Złożenia z podaniem pretensji i dołączeniem odpisów świadectw przyjmuje d 1328 **Rolnik, Poniec.**

Elewka dentystyki znająca operatywnie i wykonywająca wszelkie prace kauczukowe, poszukuje od 1. 7. lub później **MIEJSCA,** najchętniej tam, gdzie by się mogła złotych wyuczyć mowy. Zgł. do eksp. K. P. pod z 12274

Poszukuje się zaraz dwuch **młodych pomocników biurowych** władających językiem polskim w słowie i piśmie, do zarządu i registratury.
Stosowni reflektanci, na tem polu obeznani, którzy możliwie samodzielnie ekspedjować i protokułować umieją, zechcą przesłać spiesznie zgłoszenia z odpisem świadectw i podaniem wysokości pensji.
U registratora pożądana umiejętność pisania na maszynie Continental.
Pakość, 12. maja 1919.
Magistrat. Sehrank. 1386

FILOLOG LEKCJI udziela grunt. franc., ang., łaciny i greck. Zgł. do eksp. Kurjera P. pod z 12240

Poszukuję zaraz **pomocn. fryzjersk.** W. Kabaciński, Janówiec, ulica Główna 32. z1206

Do Naimska poszukuje się natychmiast dwuch **elewów.** Złoszenia z podaniem życiorysu do ekspedycji Kurjera Poznańskiego pod literą d 1352.

Od 1. czerwca lub lipca poszukuję do mojej apteki egzam. lub nieegz. **pana.** z 1337
S. Pordon aptekarz w Kcyni.

Potrzebny zaraz d1321 **elew gospodarczy** z lepszem wykształc. Zgłosz. do **Zarządu Majętności Sielec** p. Podobowice, pow. Żnin.

Stenotypistka biegła w polsk., niem., francusk. i ang. poszukuje **posady.** Oferty z podaniem pensji uprasza się do ekspend. Kurj. Pozn. pod z 12147

Inteligentna panienka poszukuje miejsca do prac biurowych. Łask. zgłosz. do eksp. Kurj. pod z 25

ZECER może się zaraz zgłosić. d1238
Drukarnia Centralna w Śremie.

Kasjerki, biegłej w książkowości poszukuj od 1. 7. 19. d1388
H. Robiński, Hurtowny handel win.

Przyjmę **większe zastępstwa na Ks. Pozn. na towary dzisiaj pożądane.** Konie mam własne. Zgł. do eksp. K. P. p. z 189

Poszukuję od 5. lub 8. czerwca do mej kawiarni i hotelu **skrzypka, czelisty i fortepj.** także damskiej orkiestry.
Piotrowski. — Cukiernia. Inowrocław, z12254

NAUCZYCIELKA z Kansza władająca polskiem i niemieckiem, udziela **lekcji prywatn.** w domu i poza domem. Zgłosz. do eksp. nin. pisma pod z 12246

DZIERŻAWY

Poszukuję dzierżawy z282 **młyna** w dobrem położeniu i w dobrej okolicy, do 100 ctr. przeróbki, kupno nie wykl. Zgł. z dokładn. inform. **M. Daszkiewicz,** Bżowiec — młyn, P. Józefowo p. Mogilno.

Od 1. lipca br. wydzierżawi się **grunta plebańskie** w Rynarzewie ok. 280 mórg, w tem przeszło 80 mórg łąk na 10 lat. Oferty przyjmuje aż do 1. czerwca br. d1355 **Dozór kościelny.**

Dwuch panów poszukuje zaraz lub od 1. 6. br. **2 dobrze umeblowanych pokoi** z całkowitem dobrem utrzymaniem w centrum miasta. Upr. się o nad. ceny pod z12160 do eksp. Kurjera.

Od 1. 10. br. poszukuje się **pomieszkania** o 8 pokojach z wszelk. ubikacjami w centrum miasta, dla rodziny z 1 dzieckiem. Łask. oferty pod z11915 do ekspedycji Kurjera Pozn.

Poszukuję od 1. 6. **pokoju umeblowan.** w pobliżu miasta. Zgłoszenia do eksp. Kurjera pod z12272.

Próżny pokój z światłem zaraz do wynajęcia. z1216
J. Dobiński, Dolna Wałowa 10a.

5 pokoi I. piętr., **4 pokoje** III. piętr do wynaj. pl. Sapieżyński 2. **R. Bandmann,** Podgórna 14. z11697

Dwuch chłopców miedzy... albo **dwie panienki,** najmile ze wsi, uczęszczające do tutejszych szkół wyższych. z12268
przyjmę na mieszkanie zapewniając im troskliwą opiekę i dobre wychowanie.
Radczyni Śmierzchalska. Poznań, Łąkowa 8 I.

Destylator, kawaler, z dobrą praktyką, szuka **posady,** gdzieby mógł później ako wspólnik wstąpić, albo **dzierżawy lub kupna destylacji.** Zgł. do eksp. nin. pisma pod z 12150

KUPNA

Kupię każdą ilość dobrze suchego **torfu**
Zgłoszenia proszę nadesłać do F. Jankowskiego w Tucholi
Tuchel WPr. Konitzerstr. 18
Telefon 66 d132

Poszukuje się kupna **piłek tenisowych** dobrze utrzymanych lub nowych za dobrą zapłatą. Oferty piśm. upr. się do eksp. K. P. pod z 12170.

Mycie głowy dla pań przyjmuje się cały dzień. z12203
Fryzjer **MACIEJEWSKI,** ul. Teatralna 6, obok firmy Heppner.

Taniona sprzedaż
Aparat do wody robienia basen na 10 ltr. w dobrym stanie. Aparat do piwa i „Polyphon" z płytami. Zgłosz. pod d1820 do eksp. Kurj.

Świetna egzystencja! **Piekarnia** parowa i **skład konfekcjonowy** bez konkurencji na wsi przy szosie w pobliżu Poznania, urządzenie piekarni: wyciąg. podwójny, napęd motorowy, wodociągi, i t. d. za 85 tysięcy, przy wpł. 35-40 tys. mk. do sprzedania. Zgłoszenia do ekspedycji Kurjera Pozn. pod z1341

Krzesła i stoły ogrod. w wielkiej ilości, oraz aparat do piwa z 4-ma kurkami na sprzedaż.
T. Bloch, Gniezno, Końskie Targowisko 2 z11609

Kamienica, dobrze procentująca się (komorne można podwyższyć) z powodu wyjazdu zaraz do sprzed. z12278
Friedeberg, ul. Strzelecka 3a.

Węgle nadchodzą w niedostateczn. ilości, i dlatego należy zaopatrzyć się w **drzewo opałowe,** które dostawia w każdej ilości po taniej cenie franco w dom **J. Grześkowiak.** z12216 Kanałowa 11/12. Telefon 6 68.

Do sprzedania: z12193 żakiet karakułowy, śr. ... sezonowy, jedw. na podszewce, skóra z łosia, dnia bez włosa, podszewki, siatrok i różne rzeczy. Oglądać od 9—12 i 3—7. **Ul. Strzelecka 38** a I p. drzwi prosto na l.

PIEKARNIA ... i chlewy, masyw bud., do tego 2 i pół morg. chrzny ogród. na wielkiej wsi, szkoła w miejscu, z powodu zaciągnięcia do wojska, korzystnie na sprzedaż lub do wydzierżawienia zaraz. z 241-243
Wł. Węclewski, Ciświca, powiat jarociński.

Drzewo! budulcowe, stolarskie i opał. poleca
Wojciech Paelz,
skład drzewa 9, z12250
ul. Dąbrowskiego 7 tel. 2713

OŻENKI

Wdowiec, królewiak, lat 50, z czworgiem odchowanych dzieci, posiad. nieruchomości wart. 70 tys. mk., poszukuje na tej drodze **żony.** Panny starsze lub wdowy z majat., przeważ. gotówką, raczą swe oferty z dołącz. fotogr. z zaufaniem nadesłać do eksp. Kurjera pod lit. z12168. Za dyskrecję ręczę słowem honoru.

W poniedziałek, dnia 19. maja r. b. o godzinie 4½, w nocy rozstał się z tym światem, po ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec i brat ś. p.

Ludwik Mańkowski

oficer wojsk polskich z roku 1863.

w 80. roku życia, o czem donoszą

w głębokim smutku pogrążeni

żona, dzieci i brat.

Chrustowo—Miłosław—Poznań.

Eksportacja i pogrzeb odbędzie się 22. bm. o godz. 9½ przed poł. w Miłosławiu. z12336

Osobnych uwiadomień nie wysyła się.

Dnia 16. bm. o godz. 5 po południu zasnął cicho, w sędziwym wieku lat 82, nasz ukochany, dobry i troskliwy ojciec, teść i dziadek ś. p.

Henryk Grüder

były miejski radca budowlany.

Poznań, w maju 1919.

Henryk Grüder, upełnom. agent generalny, z żoną **Izą** z domu **Tvrocke.**
Elfryda Grüder z domu **Schulz.**
Jan Grüder, kupiec, z żoną **Elżbietą** z domu **Knialh.**
Lina Grüder.
Paweł Grüder, profesor we Frankfurcie n. Menem, z żoną **Fryda** z domu **Bunte.**
Ella Kupke z domu **Grüder** i radca archiw. **Dr. Kupke.**
Klara Kawel z domu **Grüder** i dypl. inż. **Kawel,** wyższy nauczyciel w Holzminden
Fryc Grüder, budowniczy miejski we Wilmersdorf z żoną **Małgorzatą** z domu **Stiller**
i 19 wnuków.

Pogrzeb odbył się w poniedziałek, dnia 19. maja po południu o godz. 4. ze śmiertelnicy cmentarza ewangelickiego w Górczynie d1361

---

†

W dniu 19. maja rb. o godz. 3½ z rana rozstał się z tym światem długoletni pracownik nasz ś. p. n3491

Tomasz Rajewski.

Zmarły czynnym był w Banku naszym od r. 1903. Zgon jego okrył nas prawdziwą żałobą, gdyż straciliśmy w nim pracownika nadzwyczaj gorliwego w wykonywaniu obowiązków i oddanego całą duszą instytucji naszej. Prawość Jego charakteru i ujmujące obejście zjednywały Mu stale ogólny szacunek, to też wdzięczną pamięć zachowamy o nim na zawsze.

Współpracownicy żegnają go jako szczerego przyjaciela i kolegę.

Rada Nadzorcza, Zarząd i Pracownicy Banku Związku Spółek Zarobkowych.

---

†

Dzisiaj o godz. 12. w południe zasnęła w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, kilkakrotnie opatrzona św. Sakramentami, moja ukochana córka, nasza najlepsza siostra

ś. p. **Irena Molska**

w 20. wiośnie życia, o czem Krewnym i Znajomym donoszą d1381

w ciężkim smutku pogrążeni

ojciec i rodzeństwo.

Golina, 19. maja 1919.

Wprowadzenie zwłok do kościoła w środę, dnia 21. bm. o godz. 7. wieczorem, pogrzeb nazajutrz o godz. 10.

---

†

Dnia 19 maja, o godz. ½3 nad ranem zasnął w Bogu na rękach córek swoich, opatrzony św. Sakramentami nasz najukochańszy, najlepszy, nigdy niezapomniany mąż, ojciec, teść i dziadek ś. p.

Ignacy Niedźwiedziński

były obywatel ziemski n3432

w 83 roku zacnego żywota. Eksportacja odbędzie się w czwartek, 22 maja, o godz. 8-ej z domu żałoby w Rokosowie do kościoła parafjalnego w Poniecu, poczem złożenie zwłok do grobu.

W ciężkim smutku nieutuleni

żona, dzieci, zięciowie i wnuki.

Rokosów, Poznań, Szubin, Augustowo p. Bydgoszcz.

Powózki czekać będą w środę na pociąg wiecz. w Gostyniu.

Paweł Caré

św. Marcin 52. I. p.

Instrumenty muzyczne - I-a struny - Reparacje

d 1298

Za spokój duszy ś. p. d1387

Anny Freudenreich

odprawi się w pierwszą rocznicę śmierci w środę dnia 21. maja

Msza św.

w kościele św. Marcina o godz. 9. O modlitwę za duszę drogiej Zmarłej prosi

siostra.

Poznań, dnia 19. 5. 19.

Wszystkim Krewnym i Znajomym serdeczne

Bóg zapłać!

za życzenia i telegramy weselne. z12451

Marian i Apolonja Wodzakowie.

W poniedziałek, 26. bm. o godzinie 4. po południu odbędzie się w Strzelnicy tegoroczne

Walne Zebranie

Bractwa Strzeleckiego.

Porządek obrad:

a) Przedłożenie rachunków Kasy towarzystwa za rok 1918/19 i rachunków budowlanych. Sprawozdanie Komisji rachunkowej i udzielenie pokwitowania.
b) Zmiana ustaw przez unieważnienie dodatków z dnia 18 kwietnia 1904 r. i przywrócenie paragr. ostatniego ustawy.
c) Wybór pierwszego i drugiego przewodniczącego i wybór Rady nadzorczej.
d) Wybór Komisji rachunkowej.
e) Wybór rendanta
f) Wybór Rady honorowej.
g) Różne wnioski.

Odbyty z braku dostatecznej liczby członków zebranie nie było uchwałomocnem, odbędzie się tego samego dnia drugie walne zebranie o godzinie ½5. na którem bez względu na liczbę członków zapadną uchwały.

Sprawozdanie roczne i t. d. wyłożone jest od dnia 23. bm. u niżej podpisanego do przejrzenia.

Poznań, dnia 17. maja 1919. d1370

Zarząd Bractwa strzeleckiego.
Wilhelm Jarecki.

Szan. Odbiorcom

uprzejmie donoszę, że po śmierci męża mego ś. p. z12234

Zygmunta Antoniewicza

właściciela

składu farb i lakierów pod firmą:

„Palette"

prowadzić będę dalej wyżej wymienione przedsiębiorstwo. Zadaniem mojem będzie Szan. Odbiorców tak jak dotychczas rzetelnie i fachowo obsłużyć, co przez moje długoletnie doświadczenie jest mi możliwem

Proszę o łaskawe poparcie.

Józefa Antoniewiczowa

w firmie „Palette".

Koncesjonowana fabryka farb chemicznych

„Palatyn"

firmy SZULC i S-ka w Łodzi

ulica Wschodnia nr. 70.

Najlepszy barwnik do farbowania bluzek, sukien, wełny, bawełny i firanek. z11965

Przedstaw. na Poznań i okolicę A. Zelmanowicz. pl. Stawny 7. I.

Szan. Publiczności, donoszę uprzejmie, że w drodze kupna nabyłem z12123

przedsiębiorstwo rzeźbiarsko - sztukatorskie

od firmy niemieckiej **Edmund Kunze,** i nadal takowe prowadzić będę pod nową firmą:

„Sculptura"

Specjalność: **sztuczny marmur i rabic.**

Pracując czas dłuższy w nabytej firmie jako kierownik ku ogólnemu zadowoleniu mego byłego szefa, starać się będę łask. powierzone mi prace wykonać pod każdym względem sumiennie i akuratnie.

Prosząc o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa pozostaję

z wysokim szacunkiem

Franciszek Bohn, sztukator

Poznań, ul. Dąbrowskiego 90. - Tel. 2910.

Szanownej Klijenteli polecam

mój bogato zaopatrzony skład

w przedwojenne materjały na kostjumy i jedwabie.

Wykonuję dobrą i akuratną pracę,
mając pierwszorzędne siły.
Szanowną Klijentelę proszę o dalsze poparcie.
Z wysokim szacunkiem z12236

M. Waliszewska Konfekcja damska - Piekary 6. I.

Członek Bractwa naszego

Jerzy Busacker

umarł niespodziewanie

Zmarły był gorliwym członkiem naszego towarzystwa i żywo popierał jego sprawy. Jako byłemu członkowi rady nadzorczej winniśmy Mu za sumienne sprawowanie obowiązków szczególną wdzięczność i pamięć.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 21. maja. o godz 4 po poł. z kostnicy cmentarza garn zonowego. d1391

Bractwo Strzeleckie
w Poznaniu:
Wilhelm Jaretzky.

W tutejszym rejestrze spółkowem zapisano dziś pod nr. 1 przy spółce **Vorschussverein zu Kosten,** zapisana spółka z ograniczoną poręką, że w miejsce dotychczasowego zastępczego członka zarządu kupca **Pawła Kontnego** z Kościana obrano kupca n3360
Noego Spirę z Kościana jako członka zarządu.

Kościan, 28. kwietnia 1919

Sąd okręgowy.

W rejestrze spółkowem pod nr. 28 przy Banku Kupiecko Przemysłowym, zapisanej spółce z nieogranicz. por. w Kościanie dziś zapisano, że członek zarządu Franciszek Benyskiewicz z zarządu wystąpił a na jego miejsce obrano kupca **Telesfora Hausera** z Kościana. n 8455

Kościan, 12. kwietnia 1919

Sąd okręgowy.

W tutejszym rejestrze spółkowem zapisano dziś pod nr. 27 przy Rolnik, towarzystwo zakupu i sprzedaży, spółka zapisana z ograniczoną poręką w Krzywiniu, że w miejsce ustępujących członków zarządu Antoniego Dehmela i Zofji Klein wybrani zostali kupiec **Stefan Hauser** i buchalterka **Czesł. Pickel** oboje z Krzywinia. n 3355

Kościan, 18. kwietnia 1919

Sąd okręgowy.

Włosy

kupuje się najlepiej u

Wenzlik'a

Wilhelmowska 19

naprzeciw hotelu francuskiego, zagłębie w rogu.

Należy zważać na nazwisko i numer domu, aby zawodu uniknąć n 2527

Okulary!

Sumienne dostosowanie.
Rada fachowa.
Uprzejma obsługa.

OPTIK M. Bobe

Poznań, n2465
ul. Wilhelmowska 7.

Deszczomierze

o. svst. Prof. Hellmanna oraz rezerwowe szkła do tychże poleca

Bolesław Ziętkiewicz,

Poznań - Bazar. ulica Nowa nr. 8 n 3489

Płaszcze gumowe

dla panów

od 195.— — 525.— mk.

n49 na składzie.

Uprasza się o podanie górnej objętości.

Wysyłka za zaliczką. Wymiana dozwolona.

MAX COHN jr., Poznań

ul. Bismarka 1. Zał. 1868.

Towary futrzane

Kamasze skórzane i do zawijania Kamasze męskie i damskie do wciągania. Obsady skórzane do jazdy konnej.

PRZERABIAM

ze starej odzieży

peleryny, paletoty, kostjumy, suknie kitelkowe i płaszczowe, kabsty damskie oraz garderobę chłopięca.

WYBIERA, krawcowa.

Rycerska 7 IV ptr. z12226

Przyjmę 4 panienki z 12205 **na obiady.**

Jadwiga Zielewicz,

ul. Rycerska 15 III. podw. prawo.

Akademik, stud. prawa i nauk polit., udziela gruntownie **lekcji** w wszelk przedmiot gimnazjum od seksty do sekundy wyższej, ewentl. nadzór przy pracy. Zgł. do eksp. K. P. pod z 12152

Zapałki

zastępuja najzupełniej moje wypróbowane

zapalacze benz.

w cenie po mk. 2, 3 i 5.50 bardzo praktyczne i tanie w użyciu, **benzyna** w butelk. na składzie

„Kastor",

skład kół, św. Marcin 55.

TEATRY - KONCERTY

Repertuar Teatru Polskiego
ul. Kościuszki 18.

We wtorek, 20. bm. **Chrześniak wojenny.**
W środę, 21. b. m.: **Okrężne.**
W czwartek, 22 5., w piątek, 23. 5., w sobotę, 24 5., w niedzielę, 25. 5.: **Kościuszko pod Racławicami.** Obraz historyczno-ludowy ze śpiewami i tańcami Ludwika Anczyca. n3441

Ogród Zoologiczny

W środę, dnia 21. 5. br.

koncert wojskowy

od godz. 4—½11. z12452

Restauracja. Winiarnia. Własna cukiernia.

Franciszek Rączyński.

Winiarnia „Bellevue"

Tel. 5637. pl. Wolności 5. Tel. 5637.

W środę, dnia 21. maja
nastąpi uroczyste otwarcie eleg. urządzonego

ogrodu winogradowego

połączone z **herbatką** (Fünf Uhr Thee) **i koncertem artystycznym,**

O łaskawe odwiedzenie uprasza

DYREKCJA. d1371

Zdarza się często, że napisy godłowe i reklamowe umieszcza się bez zezwolenia. Na mocy § 1. przepisów Policji Budowlanej z dnia 11. 7. 1914 roku należy uzyskać przed wykonaniem zezwolenie na

godła, szafki wystawowe, napisy oraz malowidła.

Wykroczenia przeciw powyższemu przepisowi podlegają karze, którą się odtąd nakładać będzie. Powyższemu przepisowi nie podlegają obecne zmiany napisów niemieckich na polskie, o ile dawniej za zezwoleniem zostały umieszczone i o ile wykonuje się je wed ug starego wzoru.

Wykonuje się wielokrotnie czerwone napisy na białem tle. Oszpeca się przez to widoki domów. Przymusu do czerwonych napisów na białem tle nie ma. Widocznie nie zrozumiano pewnego przepisu, odnoszącego się tylko do władz.

Poznań, dnia 12 maja 1919. n.3465

Miejska Policja Budowlana.

Podział okowity do palenia.

Zamiast brakującego obecnie gazu wydawać będziemy za przedłożeniem czerwonego wykazu na odbiór znaczków, dla każdej rodziny jeden dalszy litr okowity do palenia po 2 mk. za litr.

Oprócz tego odbiora znaczki na litr okowity:

rodziny z dziećmi do 2 lat, za okazaniem stałej karty na mleko oraz zielonej i żółtej karty na mleko dla dzieci,

osoby chore za okazaniem czerwonej karty na mleko dla chorych i poświadczenia lekarskiego, stwierdzającego konieczną potrzebę okowity,

położnice za okazaniem czerwonej karty na odbiór znaczków i poświadczenia lekarskiego lub od akuszerki.

Podział znaczków odbywać się będzie 22. i 23. maja podczas godzin biurowych.

a) dla mieszkańców z obwodów policyjnych 2 i 4 w biurze żywnościowem przy placu Sapieżyńskim 10-b,
b) dla mieszkańców z obwodów policyjnych 1, 5 i 6 (o ile ostatni dotyczy starej części miasta) przy ul. Wrocławskiej 17,
c) dla mieszkańców Jeżyc w biurze żywnościow. przy ul. Jadwigi 11
d) „ „ Wildy „ „ „ Fleischwella 7
e) „ „ św. Łazarza, „ „ Głogowskiej 77

W celach leczniczych lub innych pilnych wypadkach stawiać można każdego czasu wniosek o kartkę na okowitę w magistracie, biuro 10b. przy pl. Wrocławskim 2 przedkładając równocześnie czerwony wykaz na odbiór znaczków i lekarskie poświadczenie albo jeżeli takowe już przedłożono, powołując się na nie.

Detalistom wolno wydawać znaczki na okowitę tylko na niebieskie znaczki, zaopatrzone w pieczęć magistratu.

Przekroczenia będą surowo karane. Odbiorcy winni przynieść próżne butelki. Znaczki oddane być muszą handlarzom do 10. czerwca, ci zaś oddać je powinni do 12. czerwca w magistracie, biuro 10a w ratuszu, pokój 11.

Poznań, dnia 20. maja 1919. n3479

MAGISTRAT.

Cement portlandski i wapno n2863

do każdej stacji kolejowej poleca

C. Hartwig Tow. Akc. **Poznań**

Nauka w 6-ciu tygodniach

kroju i szycia dla osób chcących szyć własną garderobę. z11907

System patentami zatwierdzony.

Oprócz tego **KURSY** dla osób chcących **zawodowo** pracować, oddzielne do własn. użytku.

Wyższa szkoła kroju i szycia Zofji Szuman

właśc. Helena Sroczyńska Poznań, ul. Wrocławska 26

Biuro Techniczno-Ogrodnicze w Poznaniu

przy ulicy Zwierzynieckiej nr. 10.

wykonuje **wszelkie prace wchodzące w zakres ogrodnictwa,** jak zakładanie parków, ogrodów ozdobnych, plantacji owocowych i t. p. Również obejmuję **pielęgnowanie ogrodów** wszelkiego rodzaju i **inspekcję nad ogrodami.** Prosząc o łaskawe poparcie kreślę z poważaniem z11837.

J. M. Białecki.

Nakładem i czcionkami Nowej Drukarni Polskiej Spółka Akc. z o. o. w Poznaniu. — Druk na maszynie rotacyjnej. Redaktor odpowiedzialny Stanisław Jaworski.